Nakład 21.400 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 77. Sosnowiec, środa 20 marca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O
Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8: Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97: Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77

Uroczystości imieninowe marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 19. 3. (wł.) Dziś w stolicy i w całym kraju odbyły się uroczystości imieninowe marsz. Piłsudskiego, według zapowiedzianych, programów.

Z powodu niedyspozycji marsz. Piłsudski życzeń osobiście nie przyjmował.

Do Belwederu nadeszło około 19 tysięcy depesz z życzeniami.

W biegu Warszawa — Sulejówek zwyciężyła drużyna 33 pp. z Łomży.

Dokoła zmian w rządzie.

WARSZAWA, 19. 3. (wł.). Krążą pogłoski, że premier Bartel zamierza w najbliższym czasie wycofać się całkowicie z życia politycznego, przenieść się na stałe do Lwowa, i poświęcić się pracy naukowej.

Przemówienie prof. Bartla.

WARSZAWA, 19. 2. (wł.) Na jutrzeiszem posiedzeniu sejmu ma wygłosić przemówienie premjer Bartel. Przemówienie premjera Bartla będzie dotyczyło sprawy postawienia w stan oskarżenia min. Czechowicza.

Zaznaczyć należy, że w związku z ustąpieniem min. Czechowicza bardzo silnie ucierpiały akcje i papiery polskie na giełdach w kraju i zagranicą i w dalszym ciągu kurs papierów polskich spada.

Kapitulacja Waldemarasa
przed arcybiskupem.

KOWNO, 19. 3. Konflikt Waldemarasa z duchowieństwem katolickiem znowu zaostrzył się w formia jaknajbardziej jaskrawej.

Biskupi litewscy wypracowali odezwę do ludności, wzywając do bojkotu rządu włącznie aż do wstrzymania się od płacenia podatków.

Waldemaras, dowiedziawszy się o tej odezwie, natychmiast udał się do arcybiskupa i prosił, by nie ogłaszano odezwy, obiecując jaknajdalej idące ustępstwa.

Po długotrwałych rokowaniach arbybiskup zgodził się wstrzymać chwilowo odezwę.

Straszna katastrofa na kopalni.
5 górników poniosło śmierć, 2 zostało ciężko rannych.

KATOWICE, 19. 3. (wł.) Dziś na kopalni w Nikiszowcu miała miejsce straszna katastrofa.

M anowicie zawalił się filar na którym pracowało około 200 robotników.

Z pod zwałów węgla wydobyto 5 trupów i 2 górników ciężko rannych.

Walka ze spiskowcami
na ulicach Moskwy.
Zabito trzech agentów G. P. U.

MOSKWA, 19. 3. W niedzielę o g. 11 wieczorem wywiązała się półgodzinna strzelanina na ulicy Wiackiej w dzielnicy Butyrki w Moskwie

Po ustaniu strzelaniny agenci G. P. U. dokonali niezwykle szczegółowej rewizji we wszystkich mieszkaniach domów, położonych przy ul. Wiackiej

Powodem zajścia była podobno próba aresztowania członków tajnej organizacj robotniczej, którzy obradowali w mieszkaniu robotnika Szumowa.

Gdy agenci G. P. U. usiłowali wtargnąć do tego mieszkania, spiskowcy zaczęli strzelać, przyczem zabili trzech agentów. Walka przeniosła się następnie na ulicę.

Jednego spiskowca zabito, właściciela mieszkania Szumowa ujęto inni uczestnicy zbiegli.

Tajemnicza zbrodnia.

LONDYN, 19. 3. W Oxted w Anglii policja prowadzi energiczne śledztwo w sprawie tajemniczego zabójstwa, ofiara którego padła młoda i ładna 18 letnia dziewczyna, służąca z Northcote Road.

Młody chłopiec Dobson, spostrzegłszy w polu nagiego trupa przykrytego paltem, dał natychmiast znać do policji. Przybyli na miejsce agenci skonstatowali, że zbrodnię popełniono przynajmniej 48 godzin temu. Części i kawałki ubrania zamordowanej rozrzucone w promieniu 50 ciu metrów wskazują, że stoczyła ona zaciekłą walkę z zabójcą. Całe ciało pokryte było śladami uderzeń, nogi poprostu obdarte ze skóry, a na szyi znaleziono ślady palców.

W kieszeni swetra nieszczęśliwej znaleziono kartkę z napisem »Bóg mnie widzi«. Do futrzanego kołnierza palta była przyczepiona wstążka z sentencjami: »Bóg jest całą miłością», »Bóg się zbliża«, »Ratuj się, żeby mu służyć«.

Policja przypuszcza że zbrodnia została popełniona na tle religijnym, nie konkretnego jednak dotąd nie wykryto.

100 nieżywych saren
wyłoniło się z pod całuna tających śniegów.

BERLIN, 19. 3. Dopiero obecnie w okresie tajania śniegów wychodzi najaw, jak wielkie szkody wyrządziły w Szwarcwaldzie silne mrozy.

Przedewszystkiem odbiło się to na stanie dziczyzny. W jednej z miejscowości z pod śniegu ukazało się sto młodych saren zmarzniętych podczas ogromnych mrozów.

Spodziewają się, że stan zwierzyny spadnie do 50 proc. normalnej ilości.

Egzotyczni goście.

WARSZAWA, 19. 3. (wł.) Dziś przybył w towarzystwie do Warszawy brat królowej afgańskiej Sural Chason Beg. Egzotyczny gość zwiedził Warszawę, poczem udał się w dalszą podróż do Berlina.

Przemianowanie koszar
w Poznaniu.

POZNAN, 19. 3. (wł.). Dziś o godz. 12 ej odbyła się uroczystość przemianowania koszar 15 pułku ułanów na koszary marszałka Piłsudskiego.

Kellog wybiera się do Europy

WASZYNGTON, 19. 3. (wł.) Były sekretarz stanu Kellog projektuje podróż do Europy. Podróż tę rozpocznie po przekazaniu agend swemu następcy Stimsonowi.

Pogoda bez zmiany.

Dziś stan pogody bez zmiany, zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Rano mglisto. Nocą przymrozki, dniem ocieplenie do odwilży. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

18-ta Loterja Państwowa.
Klasa 5 — 12-ty dzień.

Zł. 75.000 na nr. 41519.

Zł. 5.000 na n-ry: 80941 101263.

Zł. 3.000 na n-ry: 9875 50826 123372 140489 150361.

Zł. 2.000 na n-ry: 13922 39183 46652 47337 60127 96606 132861.

Zł. 1.000 na n-ry: 10564 11989 17846 18839 23898 23956 28610 38657 58866 65043 72246 78198 100220 108474 128704 145369 146149 168805 169750 172088.

Zł. 600 na n-ry: 2662 9536 13079 15314 17885 18162 25842 29698 35545 36217 38180 40785 45942 53438 65633 97114 114517 123571 137685 141354 141372 150338 164896

Zł. 500 na n-ry: 3840 4380 4441 4692 5852 6488 7435 8566 8719 11328 11727 18488 18817 19054 19171 19352 20179 24510 25381 31218 35111 35879 36680 36819 36964 37885 39247 40604 42277 42916 43780 44628 45671 48078 50795 54280 57053 60049 60424 60749 61648 62560 62628 63283 65928 67123 69204 69400 69994 70380 70962 71438 72476 73625 74075 74865 76327 77547 79581 79609 80913 81576 82856 83686 84371 86188 87370 87688 88580 89592 91650 91974 92092 92793 93354 93604 93904 95005 95148 99480 99977 100559 100751 101381 102007 103082 103610 105886 106178 107221 108164 109396 111509 114159 116785 118318 119780 120399 121217 121609 121803 122191 122958 123502 124205 124305 129739 130667 132423 134918 135545 136654 137334 137457 141099 141835 143894 147593 147957 152409 153703 154467 157763 161036 161547 161875 161909 16[illegible]508 164848 166282 166960 167076 167400 167746 168605 170157 171968.

Dwa miljony na walkę ze szpiegostwem

Odezwa federacji polskich związków obrońców Ojczyzny.

Obywatele! Sfederowani obrońcy Ojczyzny!

Z budżetu ministerstwa spraw wojskowych na rok 1929/30 skreślono około 2 miljonów złotych z funduszu dyspozycyjnego sztabu głównego wojsk polskich.

Marszałek Józef Piłsudski, jako minister spr. wojskowych, wyjaśniał i tłumaczył, że fundusz ten jest konieczny, że jest przeznaczony na obronę Polski od szpiegostwa. Jako były Naczelny Wódz i Naczelnik Państwa, Marszałek Piłsudski stwierdził, że nigdzie tak się nie rozpanoszyło szpiegostwo, jak w Polsce.

Jednak pomimo wszystko sumę te skreślono!

My, byli wojskowi, rozumiemy, jak straszne szkody i klęski sprowadza na armję i państwo rozgałęzione szpiegostwo. My rozumiemy, że należy wszystkich sił dołożyć, by szpiegostwo w Polsce skutecznie zwalczać!

To też przejęci głęboką troską o bezpieczeństwo państwa, zwracamy się do Was, Koledzy, z gorącym apelem. Środki na zwalczanie szpiegostwa w Polsce muszą się znaleźć! Te pieniądze damy my!

Złożymy grosze, biedne żołnierskie grosze, odejmowane nieraz od ust i wręczymy Marszałkowi skreślony fundusz!

Niech raz jeszcze Komendant się przekona, że na nas w każdej chwili liczyć może, że słowo Jego jest dla nas rozkazem!

Apelujemy do serc wszystkich obywateli, łączących się z nami w trosce o bezpieczeństwo Państwa!

W dniu dzisiejszym, w dniu imienin Wodza Narodu, rozpoczynamy w całym kraju zbiórkę na ten cel w przekonaniu, że będzie to dla Niego najmilszym darem.

Zarząd główny Federacji polskich związków obrońców Ojczyzny.

Warszawa, 19. 3. 1929 r.

Składki można wpłacać: w każdym urzędzie pocztowym i oddziale PKO na konto zarządu głównego Federacji nr. 19544 oraz w ogólnym związku podoficerów rezerwy, Warszawa, ul. Widok 8 (g 10—21).

Powódź w Rumunji.

BUKARESZT, 19.3. (wł.) Z powodu szybkiego topnienia lodu powódź zaczyna w Rumunji przybierać zastraszające rozmiary.

W Besarabji wody zalały znaczne obszary, wyrządzając wielkie szkody. Niektóre dzielnice Kiszyniowa znajdują się pod wodą.

Komunikacja w mieście odbywa się przy pomocy łódek. Na linjach kolejowych, zalanych wodą, ruch jest przerwany.

Katastrofa kolejowa na linji Smentowo--Tczew.

TORUŃ, 19.3. (wł.) Dn. 19 b. m. o godz. 17 rano rano pociąg szkolny, dążący ze stacji Smentowo w kierunku Tczewa, zderzył się z pociąg'em towarowym. Wskutek katastrofy 4 wagony pociągu osobowego się wykoleiły. 15 osób odniosło rany, w tem 2 osoby b ciężkie. Winę katastrofy ponosi kierownik pociągu towarowego, który przejechał sygnały. Ruch na linji Smentowo — Tczew wstrzymano.

Cynizm sowieckiego wodza.

Pakt moskiewski na czas historycznej „pieredyszki"

MOSKWA, 19. 3. »Leningradzkaja Prawda« zamieszcza wywiad z głównodowodzącym armją czerwoną, Wyroszyłowem.

Na pytanie, w jakim celu został podpisanz pakt o nieagresji w Moskwie, Woroszyłow odpowiedział, iż jest to krok polityczny, obliczony na najbliższy okres czasu w celu przedłużenia »pieredyszki«, którą dała nam historja.

Trocki otrzyma wizę wjazdową do Niemiec.

BERLIN, 19. 3 »Berliner Ztg. am Mittag« dowiaduje się, że w gabinecie Rzeszy obecnie jest zapewniona większość, która zamierza udzielić Trockiemu wizy na przyjazd do Niemiec.

Pozwolenie na p o b y t udzieli rząd pruski, który już oddawna jest zdecydowany wpuścić na swe terytorjum Trockiego.

Jak się dowiadujemy, przewrót ten w nastrojach spowodował marszałek parlamentu Loebe, który oddawna był zwolennikiem Trockiego.

Klęska powstańców meksykańskich.

NOWY JORK, 19.3. Według doniesień z Meksyku wojska rządowe stoczyły pod Toreon nową zwycięską bitwę z powstańcami i ponownie zajęły miasto, zadając ostateczny cios rewolucji.

Rozbici powstańcy w luźnych oddziałach pierzchają na północ.

Rząd meksykański odrzucił propozycję powstańców wszczęcia rokowań pokojowych.

Rząd amerykański skonsygnował w okolicy Columbus silne oddziały wojska, aby nie wpuścić uciekających powstańców na terytorjum amerykańskie.

Straszna śmierć dwu kobiet

pod kołami tramwaju.

KATOWICE, 19.3. Wczoraj w południe rozegrał się w Królewskiej Hucie straszny wypadek.

Torem tramwajowym szły dwie niewiasty, trzymając się pod ręce i mimo sygnałów ostrzegawczych nie usunęły się z toru. Dopiero w ostatniej chwili, gdy wóz znajdował się już już za niemi, nagle oprzytomniały i usiłowały odskoczyć. Potknęły się jednak, upadły i dostały się pod koła wozu.

Janina Wieczorkiewiczowa poniosła śmierć na miejscu, Marja Jeziorkowska, której koła obcięły ręce i nogi, zmarła po przewiezieniu do szpitala.

Rozwój i znaczenie portu w Gdyni

(Od naszego korespondenta pomorskiego).

Grudziądz, 11 marca.

II.

Wytężona praca nad techniczną rozbudową portu gdyńskiego trwa już od kilku lat. Dzięki temu port w Gdyni zwiększa z dnia na dzień swoją zdolność przeładunkową.

Obecnie jest na ukończeniu molo węglowe i pierwszy basen wewnętrzny. Dalej prowadzi się prace nad budową mola rybackiego i żłobieniem dalszych basenów, jak również nad podnoszeniem terenów portowych. Na wybrzeżach powstają nowe magazyny rządowe i prywatne, instaluje się na wielką skalę techniczne urządzenia przeładunkowe, jak np. dźwigi i wywrotnice wagonowe. Długość przeładunkowej linji nadbrzeżnej wynosi obecnie około 1400 metrów bieżących. Na niektórych odcinkach linji nadbrzeżnej, zaopatrzonej w dźwigi, osiągnięto rekordowe wyniki przeładunkowe, tj. 4000 tonn na metr bieżący, w stosunku rocznym, podczas kiedy dotychczasowy ideał europejski przy przeładunkach wynosił zaledwie 2500 tonn

Wobec tak znakomitych rezultatów, jakie wydały dotychczasowe wysiłki państwa i narodu nad rozwojem portu gdyńskiego, uzasadniony jest entuzjazm z jakim nietylko w Polsce, ale i zagranicą mówi się o postępach budowy tego portu.

A postęp to rzeczywiście amerykański. Podczas kiedy w roku 1924 Gdynia wykazuje niespełna 10 tysięcy ton rocznego obrotu, to w roku ub. 1928 ogólny obrót towarów tj. import i eksport, uskuteczniony przez port gdyński w y n o s i 1.956,000 tonn, czyli w przybliżenin 2 miljony tonn. W porównaniu więc z portami konkurencyjnemi jak Szczecin, Lubeka i Królewiec obroty, osiągnięte w roku ubiegłym, stawiają Gdynię na trzecim miejscu w następującej kolejności: Gdańsk, Szczecin, Gdynia, Lubeka, Królewiec. Jest to m. i. dowodem celowości naszej polityki gospodarczej.

Jednakże w ogólnym obrocie towarowym Polski z zagranicą, udział Gdyni i Gdańska jest jeszcze zbyt mały. W miarę jednak wzrostu konsumcji wewnętrznej i doskonalenia naszych sił produkcyjnych, sytuacja ta stale się poprawia. Kiedy np. w roku 1925 przy ogólnym zagranicznym obrocie towarowym Polski, wynoszącym 17 miljonów tonn, porty te uczestniczyły do wysokości 16 przeszło procent, to w r. 1928 przy ogólnym obrocie 26.400000 tonn, uczestnictwo naszych polskich portów wynosi już przeszło 10.000.000 tonn obrotu, czyli 38 procent. Udział zaś w tem Gdyni, nieznaczny w pierwszych latach, jest już bardzo wyraźny w roku ubiegłym i wynosi około 9 procent.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę nasz bilans przywozowy, wynoszący w roku ub. z górą 3 miljardy złotych, to przynajmniej połowa tej sumy przypada na towary pochodzenia zamorskiego, wzgl. na towary, których przywóz do nas drogą morską jest tańszy niż drogą lądową. Ponieważ 90 proc. tych towarów idzie do nas przez porty obce, a następnie koleją do naszych granic lądowych, przeto około 400 miljonów zł. rocznie zarabia na polskim konsumencie obcy pośrednik. Trochę lepiej przedstawia się ta sytuacja przy wywozie.

A zatem olbrzymie sumy pozostać mogą w naszych rękach, o ile wywóz i przywóz towarów drogą morską odbywać się będzie przez nasz własny port. Z innych względów wpłynie to także korzystnie na nasz bilans płatniczy.

Skoncentrowanie naszego handlu zamorskiego we własnym porcie przynosi jeszcze i inne korzyści. Dla przykładu wspomnieć należy, że przemysł włókienniczy w Polsce, mający olbrzymie widoki rozwoju i zatrudniający dziś przeszło 80 000 robotników, cały surowiec sprowadza z krajów zamorskich przez porty i koleje niemieckie. Brema stała się niejako monopolowym dostawcą bawełny dla Polski.

Nie mówiąc już o olbrzymich zyskach jakie ciągnie Brema, Hamburg, czy też inne porty z dostawy bawełny dla Polski, podkreślić należy, że w razie wojny z Niemcami, lub w razie jakiegoś przewrotu w Niemczech, nasz handel i przemysł bawełniany byłby za jednem pociągnięciem unieruchomiony. Zrozumieć można więc, jakim ideałem byłoby uniezależnienie się w tym kierunku od Bremy i innych obcych portów.

Z tych wszystkich, jak i z wielu innych nieporuszonych tu względów, posiadanie własnego portu i jego rozbudowa staje się tak żywotną i konieczną, że nawet najbardziej gigantyczny wysiłek naszego pokolenia w tym kierunku nie będzie wystarczającym. Idei Polskiego Morza i następne pokolenia poświęcić muszą swe pierwszorzędne walory i siły, aby ugruntować i rozbudować dzisiejsze podstawy polskiej gospodarki narodowej.

L. Ł.

O godność technika polskiego.

Niejednokrotnie już na łamach naszego pisma poruszaliśmy sprawę niesamowitego wprost stosunku francuzów do inżynierów polaków. Z rokiem każdym, niemal z każdym miesiącem stosunek ten ulega zastraszającej wprost zmianie na gorsze. Godność technika polskiego, która jeszcze przed wojną była przez francuzów należycie respektowana, dziś stacza się, jakby po równi pochyłej, coraz więcej w dół. Być może, że na to składają się różne okoliczności, że walka o byt w latach ostatnich we wszystkich niemal dziedzinach pracy poczyniła wielkie wyłomy, tak jednak potężnej różnicy między tem, co było, a tem, co obecnie się widzi, w żadnym innym zawodzie napewno nie spotkamy.

Dla zilustrowania słów naszych niech posłużą następujące fakty:

Przed wojną tak zwany »papierowy dyrektor«, polak-inżynier, w przedsiębiorstwach francuskich pobierał od 500 do 600 rubli pensji miesięcznej wraz ze wszystkiemi dodatkami, co równa się obecnie około 5 tys. zł. Pan taki miał stosunkowo — w wielu wypadkach — wolną rękę i mógł te i inne posunięcia, przynajmniej w administracji wewnętrznej przedsiębiorstwa, załatwiać bez uprzedniego porozumienia się z francuzem, dyrektorem rzeczywistym, danego przedsiębiorstwa.

Dziś już pod tym względem zaszły zasadnicze zmiany. Obecnie taki »papierowy dyrektor« pobiera zaledwie 1500 do 1800 zł. pensji miesięcznie, a w pracy swej jest całkowicie uzależniony od dyrektora francuza do takiego stopnia, że nie wolno mu nawet przyjąć zwykłego robotnika do pracy (?!)

Przed wojną na stanowisko dyrektora angażowani byli zazwyczaj inżynierowie starsi, wysłużeni i z dużą rutyną w swym zawodzie, obecnie natomiast przedsiębiorstwa francuskie, jako warunek stawiają, żeby kandydat na dyrektora był inżynierem świeżo upieczonym bez jakiejkolwiek rutyny.

To też przy dzisiejszych stosunkach doszło już do ostatecznego lekceważenia godności technika polskiego.

Przed niedawnym czasem jedno z przedsiębiorstw francuskich w Zagłębiu poszukiwało inżyniera na stanowisko »papierowego dyrektora«. Naturalnie zgłoszeń było co nie miara. Co się zgłosił kandydat, to mniejsze miał wymagania, a w swoich aspiracjach dyrektorskich przelicytowywał in minus wszystkich swoich poprzedników. Jednakże francuzi nie kwapili się zbytnio z decyzją. W końcu jeden z kandydatów ośmielił się zapytać dyrektora-francuza, co tam słychać z jego kandydaturą. I o dziwo! Otrzymał bardzo szczerą, lecz wielce mówiącą odpowiedź.

— Szukamy — rzekł obojętnie francuz — dyrektora, któryby odpowiadał naszym wymaganiom, mianowicie musi być **szczupły i niski (?!)**, niekoniecznie natomiast musi mieć praktykę.

Naturalnie takiego d y r e k t o r a wkrótce sobie znaleźli.

Gdyby się to działo gdzieindziej, a nie w Zagłębiu, śmiało możnaby to opowiadanie między bajki włożyć, lecz u nas tego rodzaju historje są niestety smutną i to bardzo smutną rzeczywistością, gdzie w walce o zdobycie niezbyt miłej, lecz lepiej płatnej przez francuzów synekury zatraca się godność człowieka, godność technika polskiego.

Przykłady tego rodzaju nieposzanowania zaczyna również stosować i młodsza generacja techników.

Jedno z większych przedsiębiorstw metalurgicznych w Zagłębiu poszukiwało młodych inżynierów. Utartym zwyczajem zapytywano kandydatów o minimum swoich żądań. Wśród stosu ofert znalazły się oferty trzech kandydatów-żydów, którzy wypisali »czarne na białem«, że nie mają żadnych żądań i będą zadowoleni z tega, co im dyrekcja sama łaskawie wyznaczy. Tych trzech skromnych młodzieńców przyjęto do pracy.

Zdaje się, że wyżej przytoczone fakty nie wymagają żadnych komentarzy i mówią same za siebie.

Doprawdy, czas najwyższy, by stowarzyszenie techników polskich wejrzało w te anormalne stosunki

Rada miejska w Będzinie.

Prezesem rady p. Fürstenberg. — Nagłe wnioski.

Najciekawszym punktem obrad poniedziałkowego posiedzenia rady miejskiej w Będzinie były wybory prezesa rady miejskiej.

Należy wspomnieć, że wybory prezesa i wiceprezesa rady były już przeprowadzone trzy razy, lecz za każdym razem nowowybrany prezes zrzekał się tego zaszczytnego mandatu.

Na poniedziałkowem posiedzeniu zgłoszona została na to stanowisko przez zjednoczone kluby żydowskie tylko jedna kandydatura znów p. S. Fürstenberga, dotychczasowego wiceprezesa rady.

W głosowaniu brało udział 32 radnych. W pierwszem głosowaniu p. Fürstenberg otrzymał tylko 14 głosów (17 kartek pustych 1 głos na dyr. Błażejewicza). Wobec nieuzyskania większości głosujących p. Fürstenberg oświadczył, że wyboru nie przyjmuje. W drugiem głosowaniu otrzymał już 16 głosów, a w trzeciem 18 głosów.

Wybrany więc został na prezesa rady miejskiej p. S. Fürstenberg.

Przed rozpoczęciem obrad klub PPS. złożył do uchwalenia następujące nagłe wnioski: Rada miejska uważa, że wniesiony do sejmu projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań, który przewiduje utworzenie funduszów na rozbudowę z podwyżek komornego, godzi w najżywotniejsze interesy wszystkich mieszkańców miasta. Przeciwko temu rada protestuje i uchwala zwrócić się do rządu o niedopuszczenie do urzeczywistnienia tego projektu. Wniosek uchwalono.

Wniosek w sprawie wprowadzenia w czyn uchwały rady z dnia 4 czerwca 1928 r. o zmianie wymiaru czynszu komornego w domach tow. francusko-włoskiego w związku ze ściąganiem państw. podatku mieszkaniowego, który jest za wysoki został uchwalony.

Wniosek PPS. aby rada miejska zwróciła się do sejmu z prośbą o obmyślenie jakiegoś środka przeciwko zmniejszeniu bezrobocia został odesłany do komisji.

Wniosek PPS. o wstawieniu do budżetu pewnych sum, potrzebnych na budowę ulic, odesłano do komisji.

Wniosek klubu B. B. doprowadzenia do stanu używalności ul. Polnej do ul. Gzichowskiej odesłano do zarządu miasta.

Wniosek klubu B. B. w którym klub zapytuje radę miejską czy województwo uznało wybory zarządu miasta za prawomocne przewodniczący oznajmił, że da w tej sprawie odpowiedź na następnem posiedzeniu

Posiedzenie zakończono wyborami przedstawicieli rady miejskiej do następujących instytucyj: miejskie zakłady elektryczne: Was, Dziedzić, Hampel, Lewin, zastępcy Łaskowski i Sztajer; do rady wychowania fizycznego wojskowego: Goc, Łaskowski, dyr. Błażejewicz; do rady szkolnej powiatowej: dr. Jarzębowski i zastępca dyr. Błażejewicz; do dozoru szkolnego: Zemła, Rotnerowa, Jakubowicz, na zastępców Kaim i Fajner i do komisji budżetowo skarbowej r. Goldfeld.

Posiedzenie zamknięto o godz. 12.30 po północy.

Otwarcie wydziału sądu okregowego w Częstochowie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Częstochowie uroczystość poświęcenia i otwarcia wydziału sądu okręgowego.

Uroczystość poprzedziło nabożeństwo na Jasnej Górze, odprawione przez ks. biskupa dr. Teodora Kubinę.

Uroczyste posiedzenie odbyło się w sali posiedzeń wydziału karnego.

Pierwsze przemówienie z właściwym sobie darem ujmowania w piękną formę głębokich myśli wygłosił JE ks. biskup, mówiąc o doniosłem znaczeniu sprawiedliwości, którą stoją państwa.

Następny mówca, prezes sądu okręgowego w Piotrkowie, sędzia Cybulski wygłosił, przemówienie na temat doniosłych zadań sądów.

Starosta Kühn w przemówieniu swem podkreślił, że władze otwierając wydział sądu okręgowego w Częstochowie, spełniły to, co się słusznie należało ósmemu w państwie miastu, posiadającemu wielką przyszłość. Pan starosta w dalszym ciągu wyraził niepłonną nadzieję, że Częstochowa prędzej lub później doczeka się własnego samodzielnego sądu okręgowego.

W imieniu miasta licznie zebranych gości powitał prezydent R Jarmułowicz.

Imieniem adwokatury przemówił nestor palestry mec. J. Glikson.

Następnie w apartamentach »Polonji« odbył się bankiet, gęsto przeplatany przemówieniami. Pierwsze przemówienie wygłosił prezes Cybulski, dając wyraz głębokiej satysfakcji z powodu otwarcia wydziału sądu, następnie przemawiał mec. Zawadzki, poruszając aktualny temat niezawisłości sądów.

Odpowiadając mu wiceminister Sieczkowski wystąpił z zapewnieniem, że zachowanie niezawisłych sądów jest szczerem dążeniem rządu.

Szeregu bankietowych mówców dopełnił prezydent Jarmułowicz i wiceprezydent Nowak, który podniósł zasługi prezydenta Jarmułowicza w sprawie otwarcia wydziału sądu w Częstochowie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 20 Sroda	Dziś: Wolframa Jutro: Benedykta Wschód słońca 5.41 Zachód „ 17.46

RADJO.

KATOWICE.

Sroda 20 — marca.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.

15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.

16,— Muzyka płyt gramofonowych.

17,— Odczyt pt. „Z dziejów miasta Tarnowskich Gór".

17,25 Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego pt. „Wizja i sen jako motyw artystyczny u Bolesława Prusa".

17,55 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.

18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.

19,10 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska".

19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.

20.— Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska".

20,30 Koncert wieczorny.

21,35 Literacki występ autorski z Warszawy.

22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.

22,30 Transmisja muzyki łekkiej z kawiarni „Astorja".

Co wyświetlają kina:

Kino „Uciecha" »OJCZE...!«
Kino „Wawel" »BARKA MIŁOŚCI«.
Kino „Sfinks" »Miłostki studenta«

Teatr w Katowicach.

Sroda 20 bm. — „Mandaryn Wu".

Z Kielc.

(k) **Projekt budowy miejskiej piekarni mechanicznej.** Na walnem zgromadzeniu członków powszechnej spółdzielni spożywców w Kielcach dn. 17 bm., powzięto uchwałę, aby wejść w porozumienie z miejscowemi instytucjami komunalnemi i społecznemi celem wybudowania wspólnie dużej piekarni mechanicznej, która będzie mogła zaopatrywać w pieczywo miasto i okolice.

(k) **Policyjna zabawa dziecięca.** Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego w dn. 17 bm. staraniem świetlicy przy powiatowej komendzie p. p. w Kielcach odbyła się zabawa dla dzieci oficerów, szeregowych i urzędników policyjnych.

Na program uroczystości złożyły się: okolicznościowe przemówienie insp. Ludwikowskiego, deklamacje Stasia Kowalskiego i Czesława Marchaja oraz wyświetlenie przeźroczy z życia wodza, objaśnione przez prof. Zrostowskiego, poczem nastąpiła wspólna fotografja.

Dzieci zostały obdarowane bardzo efektownemi czapeczkami pomysłu i wykonania p. Stefanji Wąsalowej, słodyczami i ugoszczone skromnym podwieczorkiem.

Zabawę tę zaszczycili swą obecnością komendant wojewódzki insp. Ludwikowski z żoną, naczelnik dr. Kluk z żoną, p. starosta Boryssowicz z żoną, prezes sądu okręgowego Angiewicz, prokurator Wilkowski.

Dzieci było około 140, bawiono się ochoczo i wesoło przy dźwiękach muzyki 4 p. p. Leg.

Na zakończenie wysłano depeszę do marszałka Piłsudskiego na ręce komendanta głównego P. P. z wyrazami miłości i hołdu od rodzin i dzieci zebranych na tej uroczystości.

Z Sosnowca.

Doraźna akcja dla bezrobotnych robotników sezonowych.

Na skutek uchwały miejscowego zarządu funduszu bezrobocia, popartej przez władze centralne w Warszawie i wobec wniosku p. wojewody kieleckiego, minister pracy i opieki społecznej zarządzeniem z dnia 15 marca b. r. przedłużył państwową akcję pomocy doraźnej od dnia 15 do dnia 31 marca b. r. dla bezrobotnych robotników sezonowych.

(s) **Ku czci marszałka Piłsudskiego.** Wczoraj Sosnowiec przybrał odświętne szaty. Wszystkie domy udekorowane były chorągwiami. Na ulicach ruch ożywiony.

O godzinie 10 m. 30 rano w kościele prafialnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, w którem udział wzięły miejscowe władze, szkoły, organizacje ze sztandarami, policja oraz liczne rzesze mieszkańców. W godzinach południowych odbyły w kilku punktach miasta poranki dla młodzieży, a wieczorem w teatrze miejskim uroczysta akademja.

(s) **Ruch esperancki w Zagłębiu wchodzi w nową fazę.** W niedzielę odbyłcsię zebranie delegatów grup i stowarzyszeń z Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, na którem postanowiono zlikwidować delegację Sosnowca, a powołać do życia esperancką delegację Zagłębia (E. .D. Z.).

Plan pracy i propagandy języka zostanie zatwierdzony 7 kwietnia.

(s) **Samowystarczalność.** Akcja różnych stowarzyszeń społecznych w dziedzinie popierania krajowej produkcji, wymaga często ścisłych informacji co do źródeł zakupu odpowiednich produktów i towarów wyrobu krajowego.

Z związku z powyższem magistrat m. Sosnowca zawiadomił zainteresowane sfery, że wyczerpujących wyjaśnień w sprawie źródeł zakupu może udzielić biuro informacyjne o źródłach wytwórczości krajowej przy lidze pracy w Warszawie, ul. Czackiego nr. 5.

(s) **Rewja mód.** Doprawdy przekonaliśmy się w niedzielę w cukierni, widząc rewję mód cudnych palt z firmy **H. Szarif Modrzejowska 3.** 9781.

Przemytnicy usiłowali przekupić oficera straży granicznej.

W ostatnich dniach śląska straż graniczna przeprowadziła w Sosnowcu rewizję w składzie towarów bławatnych Natana Abramczyka (ul. Modrzejowska 25), Genona Wajtmana (ul. Powązkowska 72) i Szymszy Binona Estreichera (Modrzejowska 19).

W toku rewizji ujawniono większą ilość przemytu w postaci wyrobów jedwabnych, koronek i towarów bławatnych, o łącznej wartości przeszło 10.000 złotych.

Ktoś z zainteresowanych przemytników najwidoczniej usiłował przekupić oficera straży granicznej podkomisarza Ludomira Kryweńczyka, przeprowadzającego rewizję, któremu nieznacznie włożono do kieszeni 500 złotych.

Sumę tę podkomisarz Kryweńczyk złożył w urzędzie celnym i zameldował o tem przełożonym władzom.

B. komornik defraudantem.

Sąd skazał go na 1 rok i na 2 lata więzienia.

Onegdaj odpowiadał przed sądem okręgowym w Sosnowcu 54-letni Hugon Michelis z Sosnowca, oskarżony o to, że będąc sekretarzem urzędu rozjemczego dla spraw najmu w Sosnowcu od 1924—1925 roku przywłaszczył sobie na szkodę tegoż urzędu kwotę 443 zł. 45 groszy, oraz ukrył różne księgi i akta. Michelis przyznał się do roztrwonienia tej kwoty, do ukrycia zaś akt i ksiąg się nie przyznał.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący H. Michelisa na rok więzienia z pozbawieniem praw, a po zastosowaniu amnestji karę tę zredukowano mu do połowy i na poczet jej zaliczono mu areszt prewencyjny.

Z kolei rozpoznawano sprawę tegoż Michelisa, oskarżonego o to, że będąc komornikiem sądowym II rewiru w Sosnowcu, w okresie od 1926 do maja 1927. r., przywłaszczył sobie sumę 9341 zł 17 gr., pochodzącą z kwot wyegzekwowanych od dłużników i t. p.

Michelis w tej sprawie również przyznał się do przywłaszczenia owych pieniędzy, oprócz kwoty 1432 zł, stanowiącej zaliczkę na koszta egzekucyjne.

Sąd okręgowy skazał Michelisa na dwa lata więzienia, zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Na mocy amnestji wymierzoną karę zredukowano skazanemu do jednego roku.

(s) **Z życia sportowego.** Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej klubu sportowego »Strzała« w Sosnowcu zwołuje na dzień 22 b. m. (w piątek) o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu przy ul. 1 go maja 24 zebranie swej sekcji.

Ze względu na szereg ważnych spraw pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków.

(s) **Na gorącym uczynku.** Na Dębowej Górze zostali aresztowani Edward Gacek i Władysław Kaliszek, którzy usiłowali dokonać kradzieży drobiu.

Z Będzina.

(b) **Imieniny marszałka Piłsudskiego.** Dzień wczorajszy Będzin obchodził wielce uroczyście.

O godz. 9.30 rano, w kościele parafialnym zostało odprawione nabożeństwo, na którem byli obecni przedstawiciele władz państwowych, wojska, instytucyj społecznych i zawodowych, organizacyj wojskowych i zawodowych ze sztandarami.

Po nabożeństwie przeszedł pochód ulicami miasta, a obok gmachu urzędu pocztowego odbyła się defilada przed władzami państwowemi.

Wieczorem w sali na górze Zamkowej odbyła się uroczysta akademja.

(b) **Depesza z życzeniami do marsz. J. Piłsudskiego.** Przewodniczący pow. komitetu obchodu imienin, starosta J Boxa, wysłał następującą depeszę do Warszawy:

»Społeczeństwo powiatu będzińskiego, zjednoczone w powiatowym komitecie uczczenia dnia Twego święta, śle Ci Panie Marszałku, wyrazy hołdu, gorące słowa oddania i zapewnienia o gotowości dalszej wytężonej pracy pod Twoim przewodem, co czynem stwierdzając Twego Imienia sierociniec budować postanowiono«.

(b) **Uczniowie na sierociniec.** Uczniowie gimnazjum zgromadzenia kupców w Będzinie, złożyli na budowę sierocińca im. marszałka J. Piłsudskiego zł. 50, zebrane na poranku szkolnym urządzonym z racji imienin marszałka J. Piłsudskiego

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie PMS. w Czeladzi.** W niedzielę 17 b. m. w szkole przy ul. Będzińskiej odbyło się zebranie członków koła miejscowego polskiej macierzy szkolnej. Zebranie zagaił p. Cieśliński, powołując na przewodniczącego p. A. Przyłuckiego, a na sekretarza E Bałazińskiego. Ze sprawozdania zarządu wynika, że w okresie sprawozdawczym koło liczyło członków czynnych 75, wspierających 45; urządzono w ostatnim czasie szereg odczytów z przezroczami; zakupiono 102 tomy książek do biblioteki za zł. 399 gr. 75; wypożyczono do czytania 2050 tomów 100 czytelnikom; do kasy wpłynęło 1494 zł. 74 gr., które wydatkowano.

Porównywując sprawozdanie zarządu miejscowego koła ze sprawozdaniem delegata na zjazd okręgowy, który omówił działalność innych kół w Zagłębiu dochodzi się do wniosku, że zarząd koła w Czeladzi bardzo mało pracuje, to też nic dziwnego że na 110 członków na walne zebranie przyszło tylko 15 członków.

Do zarządu na miejsce ustępujących 3 ch członków powołano pp. A. Cieślińskiego, G Solarza i K. Krawczyńską. Może obecny zarząd dołoży więcej starań, aby postawić koło na wysokości zadania, pomnąc na świetną przeszłość polskiej macierzy w Czeladzi.

Bez śladu.

4.

Lecz młodzieniec puścił mimo uszów zapytanie, obracając zawzięcie w palcach trzymany list i telegram.

Po dobrej dopiero chwili ocknął się z głębokiej zadumy.

— Przepraszam pana sędziego, ale mam już taki zwyczaj, że chciwością do każdej sprawy muszę zaprawić nieco swój umysł!....

Obecnie jestem już w zupełnym porządku.

— Wnosisz pan więc?...

— Że dobrze odgadłem! Musi być cel każdej zbrodni — inaczej nie popełni jej żaden człowiek — zwierzę, — jak mówi Zola. Tu zaś, o ile wiemy, nie popełniono żadnej kradzieży, nie zabrano żadnych kompromitujących dokumentów. Nie ukrywano nic, gdyż skrytek meblowych niema; jedyna szafa i ta nie zamykana na klucz, gdyż zamek jej kompletnie popsuty.

— Więc?...

— Cel zbrodni musiał być poważniejszy. Następnie zgadzam się w zupełności ze zdaniem obu lekarzy, że obłąkana dzieweczka nie mogła zadusić swej córki... ani moralne, ani fizyczne warunki nie dopuszczają tej myśli. Wedle mego przypuszczenia i zgodnie z wnioskiem lekarzy, zbrodnię popełnił mężczyzna. Zresztą tak jest wyraźny podłużny ślad nacisków, iż i ta miara nie zgadza się z rozmieszczeniem palców u tej młodej dziewczyny... Koniec końców, — po dobrem zastanowieniu się dochodzę do wniosku, że aktor tej całej tragedji, to talent nielada!...

— Masz pan wyrobioną rutynę. oraz bogatą wyobraźnię...

— Ha!... ha!... panu sędziemu zdaje się, że to wyobraźnia. Proszę bardzo nie ubliżać mi! Rozbierzmy ten wypadek psychologicznie....

Bądźmy mordercą, — a jednocześnie i ofiarą, Otóż przedstawmy sobie obraz następującej treści: morderca, który narywa się przyjacielem domu... dla zabawki... przywiązuje do fotelu jedną ofiarę, aby mogła... raczej, aby musiała patrzeć na mordowanie drugiej — tej drugiej, którą całą siłą miłuje!. Rzecz prosta, iż taki widok więcej aniżeli okropny, może pozrywać nerwy, zaprzepaścić rozum najsilniejszego organizmu, a tem więcej młodej dziewczyny!...

—Cudownie pan malujesz— rzekł sędzia śledczy z uśmiechem.

— Bal to nie malatura, proszę pana. Gdym z lekarzem wiązał ręce tej nieszczęśliwej, którą zaledwie zdążyliśmy zatrzymać nad przepaścią, w jaką byłaby wpadła, zauważyłem, że te ręce drobne i nogi jej, były już niedawno bandarzowane, zaś ani ja, ani mój towarzysz nie zrobiliśmy go tej dzieweczce. Lekarz, spieszący się do oględzin drugiej, leżącej kobiety nie zwrócił może uwagi na to. Lecz ta okoliczność głównie zatrzymała mnie tu, bym mógł asystować całemu śledztwu.

— Jeśli tak było, to dla czego pan nie zwrócił uwagi lekarza policyjnego celem zapisania do właściwego protokułu?

— Dla czego? hm! aby nie płoszyć mordercy, jeśli czyta sprawozdania w gazetach o tej sprawie.

— W takim razie, ja jestem obowiązany to zrobić, przy spisywaniu protokułu z pańskiego zeznania.

— To tak samo, jakby pan chciał utrudnić sobie własną ciężką pracę, wierzaj mi, panie sędzio!

Sędzia śledczy przygryzł usta i spojrzał na agenta z zupełnem uznaniem.

— Zaproponowałbym panu sędziemu maleńki układ.

— A mianowicie?

— Widzi pan, zapaliłem się do do tej awantury — oto cała tajemnica! Dozwól mi pan być agentem sądowo policyjnym w tej sprawie do swego rozporządzenia. Puść mnie pan ze smyczy, a ja węchem dojdę do zwierzyny, pochwycę ją!

— Proszę pana, nie posiadam tak obfitych środków, aby wynagrodzić odpowiednio pańską pracę. Przytem my mamy własnych ludzi, którzy nader sprytnie wywiązują się z zadania.

— Hm!,.. nie pozostaje mi nic innego, jak tylko prowadzić dalsze śledztwo tej sprawy na własną rękę. Przypuszczam, że mi pan sędzia nie wzbroni.

— Nawet nie posiadam prawa do tego, jakkolwiek muszę o tem wspomnieć panu prokuratorowi, jako mej władzy zwierzchnej.

— To już do woli pana sędziego. Wszelako o postępie skutku mych usiłowań nie zaniedbam donieść panu sędziemu.

— Skoro już tak gorąco pragniesz pan pomagać mi, to może potrafisz zbadać bliższe stosunki rodziny, do której należy nasza denatka. Zwłaszcza, ponieważ pan był czas pewien na służbie w Galicji, — łatwiej panu będzie rozjaśnić tę tajemnicę, — a tym sposobem, nie będę zmuszony odnosić się formalnie do władzy tamtejszej.

c. d. n.

(c) **Nieprzyjemny podarunek.** Ludwik Gruszka, Zabia 3, zameldował policji, że Anna Siekierska (panna?) Węgroda Dolna (dom Włoska) podrzuciła mu dziecko trzymiesięczne, płci żeńskiej. Dziecko narazie pozostało u Gruszki, a poszukiwaniem niewdzięcznej mamusi i wyświetleniem przyczyn, skłaniających Siekierską do takiego kroku, zajęła się policja.

(c) **Ofiara własnej lekkomyślności.** Wczoraj w godzinach rannych mieszkańcy ul. Piłsudskiego na Piaskach byli świadkami strasznego wypadku. Ulicą jechało auto ciężarowe z przyczepką, wiozące węgiel z kopalni »Czeladź« do Sosnowca. Gdy auto było w pełnym biegu, usiłował wsiąść do przyczepki Teofil Leśniewski, Focha 16, zdążający do roboty w Sosnowcu. W czasie wsiadania poślizgnęła się Leśniewskiemu noga i wpadł on pod koła przyczepki. Nieszczęśliwy był wleczony kilka metrów, dopiero na krzyk ludzi szofer zatrzymał wóz, z pod którego wydobyto Leśniewskiego z połamanemi kośćmi miednicowemi. Ofiarę własnej lekkomyślności w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Czeladzi.

Z Dąbrowy.

(d) **Imieniny marszałka Piłsudskiego w Dąbrowie.** Uroczystość obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Dąbrowie wypadła imponująco.

W wigilję imienin t. j. w poniedziałek wieczorem, przez ulice miasta przeciągnął wspaniały pochód capstrzykowy, w którym brały udział różne organizacje, jak: szkoły, związek legjonistów, strzelec, straże ogniowe z orkiestrami itp.

Z wieży harcerskiej, przy ul. Sobieskiego, został odegrany hejnał, zwiastujący rozpoczęcie capstrzyku.

W dzień imienin o godz. 9 rano odbyło się w parafialnym kościele nabożeństwo, na którem były obecne wszystkie organizacje dąbrowskie

Po nabożeństwie szkoły średnie udały się do kina »Uciechy«, gdzie odbył się poranek.

Po południu odbyły się prelekcje w kinie »Uciecha« dla młodzieży szkół powszechnych.

Wieczorem o godzinie 8 w lokalu resursy miejskiej, odbył się składkowy (5 zł.) bankiet.

(d) **Uroczyste posiedzenie klubu B.B.** Onegdaj o godz. 8 wieczorem, w magistracie w Dąbrowie, z racji imienin marszałka Piłsudskiego, odbyło się uroczyste posiedzenie klubu BB. na którem wygłosił przemówienie prezes klubu p. Kaczkowski.

(d) **Strajk w szklarni ząbkowickiej.** Przed paru dniami donosiliśmy, że na oddziele szlifierni ząbkowickiej fabryki szkła zastrajkowało kilkudziesięciu robotników, żądając podwyżki dotychczasowych zarobków. Wobec opornego stanowiska dyrekcji strajk ten trwa już kilka dni, a materiału do roboty nagromadziło się tyle, że i w innych oddziałach musiano przerwać pracę. Obecnie więc pozostaje 375 ludzi bez pracy, a jedynie dyrekcja pozostawiła 18 robotników, jako obserwację przy maszynach.

(d) **Za awantury uliczne** po pijanemu został pociągnięty do odpowiedzialności Marceli Machura (Łabędzka 28)

(d) **Wagon najechał na auto.** Na przejeżdżające przez przejazd obok stacji towarowej auto firmy Lajtner najechał popchnięty przez lokomotywę wagon, który zaczepił o koniec auta i oderwał jeden bok.

(d) **Nie znęcać się nad zwierzętami.** Za znęcanie się nad końmi, policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej Stanisława Szczepowskiego z Olkusza, Feliksa Smalę z Pilicy i Jana Knapnia ze wsi Zagroowice obok Olkusza.

(d) **Za grę w oczko.** Onegdaj policja przyłapała na hazardowej grze w oczko w mieszkaniu Franciszka Bednarskiego (Kościuszki 35) trzech mieszkańców Dąbrowy: Stefana Kuciembę (Legjonów 147), Stefana Oziębałę (Żeromskiego 35) i Stanisława Sadło (Szopena 54)

(d) **Za złamanie drzewka** został pociągnięty do odpowiedzialności woźnica Edward Wróbel (Orzeszkowej 6)

(d) **Kradzież garderoby.** Marji Nowak, Batorego 17, skradziono garderobę wartości 200 zł.

O kradzież Nowakowa posądziła Stefana Sledzińskiego zamieszkałego w Zagórzu.

Policja aresztowała S. i przekazała go do dyspozycji sędziego śledczego.

Z Zawiercia.

O utworzeniu straży miejskiej w Zawierciu.

Na jednym z ostatnich posiedzeń rady miejskiej w Zawierciu zgłoszony został wniosek o zbędności w mieście miejskiej straży ogniowej ochotniczej, umotywowany dostatecznem zabezpieczeniem przeciwpożarowem miasta ze strony straży fabrycznych. Wniosek ten naszem zdaniem nie był szczery, a podyktowany jedynie względami natury... bardzo przejrzystej. Podpisały go organizacje czysto »gospodarcze«, oddziaływujące w minimalnym stopniu na życie miasta. Życie to wszakże, stojące zazwyczaj ponad ciasną doktryną i ponad wygodną argumentacją pewnych ugrupowań, domaga się rewizji wierzeń przestarzałych, a dostosowania się do wartkiego prądu współczesności. Z tych, wychodząc założeń stwierdzić musimy, że straż miejska w Zawierciu jest koniecznością podyktowaną przez warunki miejscowe, koniecznością domagającą się jaknajszybszej realizacji.

Mieszkańcy miasta mieli w ostatnich czasach możność przekonania się, że straże fabryczne, zespolone ściśle z zakładami pracy spieszą ofiarnie i po bohatersku do walki z żywiołem, jednakże nie są w stanie czuwać po kilkanaście godzin przy pożarze, a zwłaszcza przy dogaszaniu zgliszcz.

Tę właśnie, najmniej efektowną część pracy strażackiej musi wziąć na siebie jakieś pogotowie miejskie, opłacane z ryczałtu obywateli. Nie można bowiem wymagać od straży, fabrycznych i ich zarządów zbyt kosztownych ekspansyj na pożary nie zagrażające bezpośrednio ich budynkom fabrycznym.

Utworzenie miejskiej straży ochotniczej nie tylko przyniesie miastu niedocenianą dziś jeszcze korzyść, ale da także płatnikom, obarczonym najbardziej z tego tytułu korzyści materjalne w postaci zniżki ubezpieczeniowej itp.

Każdy uświadomiony obywatel miasta wie dobrze, że tylko straż miejska, powołana specjalnie do obrony mienia wszystkich obywateli, może przynieść jaknajbardziej owocną pomoc i wydatne skutki.

Tylko zgodna i podzielona praca straży fabrycznych i miejskiej da rezultaty, które w przyszłości ocenić będą mogli obywatele miasta.

Dlatego też wniosek wspomnianych organizacyj jest wnioskiem bezprzedmiotowym, nad którym należy przejść do porządku dziennego.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 19 marca 1929 r. tramwaje z Sosnowca do Dąbrowy i z Sosnowca do Czeladzi kursują normalnie według rozkładu jazdy.

Sląsko-Dąbrowskie Kolejowe Towarzystwo Eksploatacyjne Sp. z o. p.

Wykrycie kradzieży krów po 18 miesiącach.

Jeszcze w lipcu r. 1927 ktoś skradł gospodarzowi Janowi Majowi w Podchybiu, gm. Jangrot, dwie krowy, wartości tysiąca złotych. Maj zameldował o kradzieży, jak każe prawo, na posterunku, nie wskazując atoli złodzieja, ani też nie podejrzewając o kradzież nikogo.

Ktoś wyprowadził krowy z chlewa i pognał drogą — to wszystko, co poszkodowany mógł powiedzieć na posterunku.

Policja zrobiła dochodzenie i przyszła do tego samego przekonania, że ktoś skradł krowy i pognał drogą.

Zatelefonowano na wszystkie posterunki w okolicy, podając rysopis obydwóch żywicielek Maja i na tem się skończyło. Tymczasem ani krów ani złodziei nikt w okolicy nie widział.. i sprawa poszła w zapomnienie. Maj dochował się innych krówek i o stracie dawno zapomniał.

Aż w karnawale tego roku odbywała się uczta weselna u niejakiego Jana Łądki w Podchybiu, na której oprócz licznych gości, byli również Józef Broda, Bronisław i Stanisław Kemonowie z Podchybia.

Między weselnikami, jak to zwykle bywa, szczególniej w pow. olkuskim, powstała awantura. W zapamiętaniu Broda ze wściekłością doskoczył do Kemonów i grożąc im pięścią pod nos Krzyczał:

Cicho wy cholery jedne, bo jeszcze oddacie krowy Majowe!

Tajemnica kradzieży krów od razu się wyjaśniła.

Po pewnym czasie dowiedział się o tem Maj, który znów poszedł z tem odkryciem na posterunek. I oto obecnie po przeszło półtora roku. bracia Kemonowie zostali zaaresztowani i oddani do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu. Najciekawsze jest to, że Kemonowie, mieszkając w tej samej wsi, potrafili tak cicho załatwić się z kradzionemi krowami i sprzedażą mięsa, że nikt o tem nie wiedział, oprócz jednego Brody.

Pociąg hańby i nieszczęścia.

Handlarz żywym towarem „adoptował" swoje ofiary.

„Expres Zagłębia" doniósł wczoraj o aresztowaniu w pociągu w Przerowie w Czechosłowacji rzekomego «przemysłowca łódzkiego», podszywającego się pod nazwisko Józefa Dancygiera. Aresztowano również żonę Dancyngiera, która była wspólniczką męża w handlu zywym towarem.

Jak już podano, Dancygierowie sprzedali do domów rozpusty nad Bosforem 9 kobiet, z czego 2 z Krakowa i jedną ze Złoczewa pod Łodzią.

Zbrodnicza ta para przedstawiała się swym ofiarom, jako bezdzietne małżeństwo, posiadające wielkie zakłady przemysłowe w Łodzi, a zamieszkał stale w Paryżu.

Dancygierowie mówili, że nie posiadając dzieci, pragną zaadodtować dziewczynę, której zabezpieczą los.

Dancygier oszukał w ten sposób tapicera krakowskiego Marjana Libera, który zgodził się, aby mniemany bogacz zaadoptował dwie jego córki: 22 letnią Ewę i 17-letnią Zuzannę.

Zbrodnicza para małżeńska «zaadoptowała« również w czasie pobytu w Łodzi córkę pewnej wdowy ze Złoczowa piękną Rachelę Rozenthal.

Transporty wysyłane były pojedyńczo, przyczem ofiarom towarzyszyli agenci Dancygiera, występujący w rolach osobistych sekretarzy «wielkiego przemysłowca».

W ten sposób wysłano również z Polski obie Liberówny, które jednak, dojechawszy do Trjestu zorjentowały się na szczęście, że jadą na Wschód, a nie do Paryża.

Dziewczęta wysiadły pod jakimś pretekstem z wagonu i zgłosiły się do urzędnika policji.

Dla policji trjesteńskiej, która od dłuższego czasu obserwowała podróżnych, jadących do Konstantynopola, było to nitką, która doprowadziła do aresztowania herszta szajki handlarzy białemi niewolnicami.

Zycie gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa. 19.3.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,30¼
Paryż 34.85½—34,83¼
Wiedeń 125,30
Włochy 46.72
Belgja 123.80
Szwajcarja 171.62
Holandja 357.20
Kopenhaga 237.80
Dol. War. pr. ob. 8.90¼
5% Poż. Przem. Dol. zł. 95,00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 110,00—110,25—110,—
4½% Ziemskie Kredyt. zł. 49,80
[illegible]: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa. 19.3.

Bank Handlowy 120,00
Bank Polski 170,—
Bank spół. zarobk. 85.00
Elektryczność 76.—
Siła i Swiatło 142,00
Cukier 38,—
Firlej 50,00—51,—
Łazy 7.50
Wysoka 239,—
Nobel 21,50
Modrzejów 28.75
Ostrowieckie serja AB 96,00—97,—
Parowozy 26,00
Rudzki 41,00
Starachowice 31,00
Haberbusz 222,00
Tendencja: niejednolita.

Humorystyka.

— Nie rozumiem dlaczego twój syn nie zmarznie chociaż jest tak lekko ubrany, przecież termometr spadł do 10 stopni poniżej zera.

— Przypuszczam, że dziecko w tym wieku nie wie co to jest termometr.

— Jutro imieniny mego narzeczonego. Chciałabym zrobić mu niespodziankę.

— Pokaż mu swoją metrykę.

— Marysiu nie znalazłaś przypadkiem 2 złotych na stoliku nocnym.

— Tak jest proszę pani i bardzo dziękuję.

— Proszę ojca czy wszystkie zwierzęta już żyły za czasów Adama i Ewy?

— Tak moje dziecko.

— W takim razie czem się wówczas żywiły mole.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Chustki wełniane w najlepszych gatunkach Wielki wybór firanek w deseniach i surówki w rozmaitych kolorach najtaniej kupisz tylko u Mendakiewicza, Sosnowiec, Orla.

Poszukuje się do kupna bilard piramidkowy w średnim stanie. Zgłaszać się Grodziec koło Będzina, skrzynka pocztowa 39.

Tylko zł 10 portret artystycznie wykonany i 6 pocztówek w zakładzie nowoczesnej fotografji „Studjo" ul. 3 Maja 23, vis a vis kościółka kolejowego.

Sprzedam łodzie 4 Kajaki i 6 płaskodenkowych zupełnie nowe. Wiadomość Będzin ul. Krakowska l. 13.

Posady i prace.

Wysoka prowizja. Poszukuje się zdolnych agentów (tek) i inkasentów od zaraz, mała kaucja wymagana. Wiadomość Ganc, Dąbrowa Górnicza 3-go maja 27.

Potrzebna biegła ekspedjentka do prowadzenia filji sklepu masarskiego na rachunek. Wymagana kaucja lub zabezpieczenie, ewentualnie poręczenie. Zgłoszenia z odpisami świadectw odbytej praktyki, fotografją, które będą zwrócone oraz podaniem warunków płacy składać w administracji „Expresu Zagłębia" pod „Sumienna".

Potrzebna dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" Czeladź Rynek 8.

Wdowa inteligentna w średnim wieku poszukuje posady gospodyni najchętniej u samotnego pana. Łaskawe zgłoszenia pod „Parcowita".

Wolne miejsca na dzień 20 marca 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na na wyjazd 5, pomocników hutniczych na butelki do huty szklanej na wyjazd 7, agentów handlowych 5, giser wykwalifikowany na aluminjum (samotny) 1, ślusarz na sznity w miejscu 1, ślusarz obeznany z armaturą parowozową 1, mechanik ze świadectwami na parową maszynę 1, kotlarz wykwalifikowany 1, odkładacz (abschlöger) 1, szpicownik na gwoździe 1, giserów wykwalifikowanych 2, praktykantów giserskich 2, kamieniarzy 12, furmanów 5, chłopców do koni 3, dziewczyn do dworu 2, szwaczek-bieliźniarek 9, prasowaczek 5, polowy samotny 1, robotników niewykwalifikowanych 50, robotników młodocianych 5. służby domowej kobiet 12.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 59 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 52 osób.

Zgubione dokumenty.

Wiśniewski Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

Zgubiłem upoważnienie od radja. Glisman, Będzin Rybna 17.

Stanek Bolesław zgubił książeczkę inwalidzką wydaną przez ekspozyturę Piotrków.

Siwek Marjan zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Zgubiono weksel protestowany na sumę 70 zł. wystawiony przez Landała i Szwarcbauma, na zlecenie Sz. Breitbarta, płatny 15 II. Łaskawy znalazca zwróci do administracji „Expresu".

Zagała Jan zgubił książkę w której znajdowała się legitymacja bezrobocia wydana w Zagórzu, oraz wyciąg z księgi ludności.

Grabowski Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Stanisław Lasman zgubił książeczkę wojskową, legitymacje bezrobotnych i inne papiery.

RÓŻNE.

Za wszelkie oszczerstwa i obelgi nieuzasadnione, poniżające cześć i godność P. Eualji Gębczyńskiej. zamieszkałej w Dąbrowie Górniczej przy ul. Piłsudskiego nr. 5, tą drogą bardzo przepraszam i przyrzekam na przyszłość być wobec jej osoby lojalnym. Anton Bolesław.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.